

## Rozważania Ewangelii – od 28 marca do 17 kwietnia 2021

17 kwietnia, sobota – Ewangelia wg. św. Jana (J 6, 16-21)

### *Jezus kroczy po jeziorze*

*O zmierzchu uczniowie Jego zeszli nad jezioro i wsiadłszy do łodzi, zaczęli się przeprowiać przez nie do Kafarnaum. Nastąpiły już ciemności, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł; jezioro burzyło się od silnego wicheru. Gdy upłynęli około dwudziestu pięciu lub trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa kroczącego po jeziorze i zbliżającego się do łodzi, i przestraszyli się. On zaś rzekł do nich: «To Ja jestem, nie bójcie się». Chcieli Go zabrać do łodzi, ale łódź znalazła się natychmiast przy brzegu, do którego zdążyli.*

### **Refleksja:**

*To Ja jestem, nie bójcie się.*

Jezus troszczy się o nas cały czas nawet o nasze bezpieczeństwo. Dokładajmy tylko starań, aby Mu „nie przeszkadzać” w prowadzeniu nas (nie liczymy wyłącznie na samych siebie). Ufajmy Jezusowi. On wszystkim się zajmie.

---

16 kwietnia, piątek – Ewangelia wg. św. Jana (J 6, 1-15)

### *Cudowne rozmnożenie chleba*

*Potem Jezus udał się na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. Szedł za Nim wielki tłum, bo oglądano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrział, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: «Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?» A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić. Odpowiedział Mu Filip: «Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać». Jeden z Jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: «Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?» Jezus [zaś] rzekł: «Kaźcie ludziom usiąść». a w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: «Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło». Zbrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, pozostałymi po spożywających, napełnili dwanaście koszów. A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: «Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat». Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.*

## Refleksja:

*Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa:  
«Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?»*

Jezus cały czas na nas patrzy i widzi, co jest nam potrzebne. Więc ufajmy Mu. Dam nam wszystko, co jest potrzebne dla naszego ducha i ciała.

---

## 15 kwietnia, czwartek – Ewangelia wg. św. Jana (J 3, 31-36)

(J 3,31-36)

Jezus powiedział do Nikodema: Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba pochodzi, Ten jest ponad wszystkim. Świadczy On o tym, co widział i słyszał, a świadectwa Jego nikt nie przyjmuje. Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny. Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boże: a z niezmierzonej obfitości udziela /mu/ Ducha. Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce. Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży.

### Refleksja o. Kamila:

Kontynuacja rozmów Jezusa z Nikodemem. Jezus zapewnia, że pochodzi od Boga, że wie co ma robić, że należy mu ufać. Jednocześnie pokazuje, że Syn jest równy Ojcu, bo ten drugi oddał wszystko w ręce Syna, czyli bezgranicznie mu zaufał. Ojciec wie, że jego Syn dobrze wypełni powierzone zadanie - przekaże ludziom jego naukę.

## 14 kwietnia, środa – Ewangelia wg. św. Jana (J 3, 16-21)

(J 3,16-21)

Jezus powiedział do Nikodema: Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna Jednorodzonego; każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu.

### Refleksja o. Kamila:

Syn Boży przyszedł na świat po to, aby go zbawić. Jezus dał nam wszystkim naukę, dzięki której możemy ujrzeć światło, dzięki czemu wiemy jak unikać ciemności. Generalnie, aby dostać się do nieba, trzeba wierzyć w Boga, przyjmować jego sakramenty, ale co najważniejsze - należy być dobrym człowiekiem, który nie kieruje się w swoim życiu fałszem i hipokryzją.

## 13 kwietnia, wtorek – Ewangelia wg. św. Jana (J 3, 7b-15)

### Nikodem

*Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha». W odpowiedzi rzekł do Niego Nikodem: «Jakżeż to się może stać?» Odpowiadając na to rzekł mu Jezus: «Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich? I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego. A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne.*

### Refleksja:

*Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich?*

Człowiek jest ułomny. Jeżeli nie umiał wierzyć w co ziemskie, to również nie pojmie o sprawach niebieskich i tym bardziej nie pojmie Boga.

Więc nie starajmy się zrozumieć Go, bo nie potrafimy, ale kochajmy Go, ufajmy Mu, żyjmy Ewangelią, a wiara nasze będzie pełna.

---

## 12 kwietnia, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Jana (J 3, 1-8)

### Nikodem

*Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. Ten przyszedł do Niego nocą i powiedział Mu: «Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim». W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego». Nikodem powiedział do Niego: «Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?» Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha».*

### Refleksja:

*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się **ktos nie narodzi z wody i z Ducha**, nie może wejść do królestwa Bożego*

A czy my wierzący, nie powinniśmy się niejednokrotnie powtórnie narodzić?

---

## **11 kwietnia, niedziela – Ewangelia wg. św. Jana (J 20, 19-31)**

### ***Zmartwychwstały ukazuje się Apostołom***

*Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane».*

### ***Niewierny Tomasz***

*Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: «Widzieliśmy Pana!» Ale on rzekł do nich: «Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę». A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz [domu] i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: «Pokój wam!» Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż [ją] do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym!» Tomasz Mu odpowiedział: «Pan mój i Bóg mój!» Powiedział mu Jezus: «Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli».*

### ***Pierwszy epilog - Ewangelisty***

*I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.*

### **Refleksja:**

*«Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli».*

Cieszymy się, bo jesteśmy przez samego Boga błogosławieni.

---

## **10 kwietnia, sobota – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 16, 9-15)**

### ***Jezus ukazuje się swoim***

*Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych duchów. Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pogrążonym w smutku i płaczącym. Ci jednak słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli wierzyć. Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich na drodze, gdy szli do wsi. Oni powrócili i oznajmili pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli. W końcu ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucił im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego.*

### **Ostatni rozkaz**

*I rzekł do nich: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!»*

### **Refleksja:**

*Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych duchów.*

Jezus ukazuje się jako pierwszej Marii Magdalenie. Jej wiara wypływająca z głębokiej i wdzięcznej miłości do Niego jest tak silna, że właśnie ją Jezus wybrał jako apostołkę głoszenia zmartwychwstania.

Kto kocha prawdziwie Boga, ten mu ufa i nie zwątpi.

---

### **9 kwietnia, piątek – Ewangelia wg. św. Jana (J 21, 1 - 14)**

J (21,1-14)

Jezus znowu ukazał się nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: Idę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Idziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: Dzieci, czy macie co na posiłek? Odpowiedzieli Mu: Nie. On rzekł do nich: Zarzucicie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: To jest Pan! Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę - był bowiem prawie nagi - i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko - tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeni żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: Chodźcie, posilcie się! żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: Kto Ty jesteś? bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im - podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

### **Refleksja o. Kamila:**

Jezus jest z uczniami, na różne sposoby objawia się nim. Tym razem jest z nimi przy połowie ryb. Pytanie, dlaczego uczniowie boją się spytać, czy to Ty Panie? Czy faktycznie ich serca są pełne radości, że On jest obecny w ich życiu? Czy żyją w lęku, bo choć Pan dalej Jest, to jednak ta obecność różni się od tej, która była, Jezus jest inny, Jezus jest chwalebny, a Oni ciągle są prostymi ludźmi. Jezus doskonale wie co robi, celowo tak się zachowuje, by ich serca przepełniły się wiarą, by mogli nabrać sił, bo przed nimi zanieśenie ewangelii na cały świat.

**8 kwietnia, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 24, 35-48)**

### *Uczniowie z Emaus*

*Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.*

### *Jezus ukazuje się Apostołom*

*A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!» Zatrwożonym i wylęklým zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?» Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich.*

### *Ostatnie pouczenia*

*Potem rzekł do nich: «To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach». Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, i rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynawszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego.*

### **Refleksja:**

*Pokój wam!» Zatrwożonym i wylęklým zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach?»*

*Zatrwożonym i wylęklým zdawało się, że widzą ducha. Apostołowie, gdy On sam stanął pośród nich, reagują właśnie lękiem i niepewnością. Trudno im jeszcze uwierzyć. Jezus ponownie im musi tłumaczyć Swoją misję na ziemi. Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach.*

Może nie mogli uwierzyć, że sam Syn Boży mógł do nich przyjść? Może trudno im było pojąć, że sam Bóg ich wybrał na świadków? Przecież byli zwykłymi ludźmi. Często w Jezusa wątpili, zdradzali Go, nie uznawali w Nim Syna Bożego.

Może to i prawda, ale sam Bóg ich jednak wybrał. Widocznie widział w nich ich siłę działania, hart ducha, wytrwałość. Chciał, aby towarzyszyli Jego Synowi. Chciał, żeby byli

świadcami zmartwychwstania. Wprawdzie byli słabymi ludźmi, ale to do tej trudnej i odpowiedzialnej roli Bóg ich uzdolnił.

Pamiętajmy, zwłaszcza w swoich słabościach, aby nigdy nie poddawać się lękom, bo Jezus doda nam sił do działania. Będzie trwał przy nas. Tylko Mu zaufajmy i nie lękajmy się.

Jeśli Bóg ma względem nas jakieś plany, tak jak miał względem Apostołów, zawsze nas uzdolni do ich realizacji.

---

## 7 kwietnia, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 24, 13 - 35)

(Łk 24,13-35)

W pierwszy dzień tygodnia dwaj uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze? Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli. Na to On rzekł do nich: O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

### Refleksja o. Kamila:

Jeden z najbardziej znanych fragmentów dobrej nowiny. Uczniowie są w drodze. Zmierzają do wsi zwanej Emaus. Kim byli uczniowie, z którymi Jezus szedł? Paralelnie postaramy się postawić na ich miejscu. Tam mógłby iść każdy z nas, bo przecież rozgoryczenie dotyka każdego, lęk, frustracja są dziś na porządku dziennym. Jezus idzie, a Oni go nie rozpoznają. Ciało uwielbione - przemienione, nie do poznania. W dniu zmartwychwstania Jezusa do Emaus szli dwaj jego uczniowie, rozgoryczeni śmiercią swojego nauczyciela. W czasie drogi przyłączył się do nich Jezus, który z początku nie został rozpoznany, i który w czasie

wspólnej wędrówki przedstawił wykładnię prorocत्व. Po dotarciu na miejsce, do Emaus, w czasie wspólnego posiłku, Jezus został rozpoznany przez uczniów, gdy łamał dla nich chleb, i wówczas zniknął.

**6 kwietnia, wtorek – Ewangelia wg. św. Jana (J 20, 11-18)**

### **Zmartwychwstały ukazuje się Marii Magdalenie**

*Maria Magdalena natomiast stała przed grobem, płacząc. a kiedy [tak] płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa - jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. I rzekli do niej: «Niewiasto, czemu płaczesz?» Odpowiedziała im: «Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono». Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: «Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?» Ona zaś, sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: «Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go zabiorę». Jezus rzekł do niej: «Mario!» a ona, obróciwszy się, powiedziała do Niego po hebrajsku: «Rabbuni», to znaczy: [Mój] Nauczycielu! Rzekł do niej Jezus: «Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego”». Poszła Maria Magdalena [i] oznajmiła uczniom: «Widziałam Pana», i co jej powiedział.*

#### **Refleksja:**

*Rzekł do niej Jezus: «Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?» **Ona zaś, sądząc, że to jest ogrodnik**, powiedziała do Niego: «Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go zabiorę». **Jezus rzekł do niej: «Mario!»***

Gdy mamy kłopoty, jesteśmy w rozpacz, trudno nam rozpoznać i zauważyć przy nas Boga. Potrafimy się tak skupić na swoim bólu, że nic do nas nie dociera. A On przychodzi do nas w naszych trudnych sytuacjach. Jest i trwa. Może nam się wydawać, że jest to ogrodnik, nauczyciel, policjant, sąsiadka. Jednak dopiero jak się do nas odezwie po imieniu (okaże nam zrozumienie), pomoże nam, wesprze nas, podniesie nas na duchu – rozpoznamy Jego działanie.

Jezus przychodzi do nas zawsze w naszych troskach. Przychodzi, stawiając na naszej drodze życia odpowiednich ludzi. Takich, którzy nas wesprą.

---

**5 kwietnia, Poniedziałek Wielkanocny – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 28, 8-15)**

### **Pusty grób**

*Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegły oznajmić to Jego uczniom.*

***Jezus ukazuje się niewiastom***



*A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: «Witajcie!» One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: «Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą».*

### **Przekupiona straż**

*Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli: «Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu». Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego.*

### **Refleksja:**

*«Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali.*

Rozpowiadajcie, rozsiewajcie kłamstwo – to jedna z metod walki z Dobrem, jakim jest Bóg. Jak bardzo trzeba trwać w swoim uporze, żeby ratować się przy pomocy pomówień.

Dzisiaj również spotykamy ludzi, którzy są tak bardzo zatwardziali w swoich przekonaniach, tak zajadli, że bronią „swojej” prawdy już bez argumentów, ale przy pomocy kłamstwa. Nie tędy droga! Pamiętajmy, tam gdzie jest kłamstwo jest szatan, który jest jego królem.

Jeżeli nie jesteśmy czegoś pewni, pomyliliśmy się, wstyd nam się do tego przyznać, nie kłammy. Powiedzmy, że źle oceniliśmy sytuację. Nie mieliśmy dobrego rozeznania. Tylko nie wymyślajmy kłamstw, żeby wyszło na „nasze”.

## **4 kwietnia, Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego – Ewangelia wg. św. Jana (J 20, 1-9)**

### **Apostołowie przy grobie Zmartwychwstałego**

*Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobieгла więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono».*

*Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli obydwoj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótno, jednakże nie wszedł do środka.*

*Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótno oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.*

### **Refleksja:**

«Zabrano Pana z grobu i **nie wiemy**, gdzie Go położono».

Cały czas człowiekowi towarzyszy niewiedza, ale również niezrozumienie zbawczej misji Chrystusa. Czy można się dziwić. Sami sobie wyrządzamy czasami tak wiele krzywd, mamy wiele problemów z przebaczeniem, a tu Jezus przychodzi nas zbawić, czyli wybaczyć. My mamy tylko przyjąć to Wybaczenie. Przyjąć Boga do swojego serca. I to jest dla nas bardzo trudne.

Człowiek nie pojmuje tak wielkiej Miłości Boga, który oddał za nas Swojego Syna. To się niestety nie mieści w naszych umysłach, również dzisiaj. Bo gdyby tak było, czy potrzebne byłyby konfesjonały? Czy w ogóle człowiek mógłby grzeszyć?

Zastanówmy się, co nam nie pozwala przyjąć największego daru Boga, którym jest Jego Syn. Co nam nie pozwala, przyjąć Jego i Jego Miłości do naszych serc. Co to jest? Czy jest to lęk jaki poczuł drugi uczeń, gdy *zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka?*...

---

### 3 kwietnia, Wielka Sobota – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 16, 1-7)

Ukrzyżowany Jezus z Nazaretu zmartwychwstał

*Gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. Wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu, gdy słońce wzeszło. A mówiły między sobą: «Kto nam odsunie kamień z wejścia do grobu?» Gdy jednak spojrzały, zauważyły, że kamień został już odsunięty, a był bardzo duży. Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: «Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. A idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: „Podąża przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział”».*

#### Refleksja:

*Kto nam odsunie kamień z wejścia do grobu?*

Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome martwią się, kto im odsunie kamień. Nie rozumieją wcześniejszej zapowiedzi Jezusa. Myślą zwyczajnie po ludzku. Chcą wonnościami namaścić ciało Jezusa i wypełnić wobec ciała powinność. Nie zaufały Synowi Bożemu, bo nie zrozumiały Jego misji.

Podobnie i my dzisiaj. Nie rozumiemy wielu rzeczy i spraw. Czasami martwimy się na zapas. Całkiem niepotrzebnie, a wystarczyłoby, gdybyśmy z ufnością podchodzili do życia. Do życia i jego prowadzenia przez Boga.

Prośmy Ducha Świętego, aby we wszystkich, nie tylko trudnych sprawach prowadził nas. Nie mamy wpływu na wiele rzeczy, więc powierzajmy się Panu Bogu. Tylko Jego plany są dla nas najlepsze i tylko On wie jak przez nie powinniśmy przejść. Pozwólmy się prowadzić.

---

## 2 kwietnia Wielki Piątek – Ewangelia wg. św. Jana (18, 1-40; 19, 1-42)

W owym czasie: Wyszedł Jezus z uczniami swoimi za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i uczniowie jego. Ale i Judasz, który go wydał, znał to miejsce, bo się tam często schodził Jezus z uczniami swoimi. Judasz więc wzięwszy rotę, a od najwyższych kapłanów i faryzeuszów służbę, przychodzi tam z latarniami i pochodniami i z bronią. Jezus więc wiedząc wszystko, co nań przyjąć miało, wyszedł, i rzecze im: Kogo szukacie? Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzecze im Jezus: Jam jest. A stał też z nimi Judasz, który go wydawał. Skoro więc im rzekł: Jam jest, cofnęli się wstecz, wstecz padli na ziemię. Spytał ich tedy znowu: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa Nazareńskiego. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że ja jestem; jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść. Aby się wypełniły słowa, które był wyrzekł: Że z tych, których mi dałeś, nie straciłem nikogo. Szymon Piotr tedy mając miecz, dobył go, i uderzył sługę najwyższego kapłana, i uciął prawe ucho jego. A słudze było na imię Malchus. Jezus więc rzekł Piotrowi: Włóż miecz twój do pochwy. Kielicha, który mi dał Ojciec, czyż go pić nie będę? Rota więc i trybun i słudzy żydowscy pojмали Jezusa, i związali go. I przyprowadzili go najpierw do Annasza, bo był teściem Kajfasza, który był najwyższym kapłanem tego roku. Kajfasz zaś był tym, który dał był radę żydom: Że pożyteczne jest, aby jeden człowiek umarł za lud. I szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy najwyższemu kapłanowi, i wszedł z Jezusem na dziedziniec najwyższego kapłana. Piotr zaś stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy ów drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapłanowi, i pomówił z odźwierną, i wprowadził Piotra. Mówi więc Piotrowi służąca odźwierna: Czy i ty nie jesteś z uczniów tego człowieka? On mówi: Nie jestem. Czeladź zaś i słudzy stali przy ogniu, bo zimno było i grzali się. A był z nimi i Piotr, stojąc i grzejąc się. Kapłan więc najwyższy spytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego. Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu; jam zawsze nauczał w synagodze i w świątyni, gdzie wszyscy żydzi się schodzą, a w skrytości nic nie mówiłem. Czemu mię pytasz? Pytaj tych, którzy słyszeli co im mówiłem: oto co wiedzą, co ja powiedziałem. Gdy zaś to rzekł, jeden ze sług, stojący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi? Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli źle powiedział, daj świadectwo o złym; a jeśli dobrze, czemu mię bijesz? I odesłał go Annasz związanego do Kajfasza, najwyższego kapłana. A Szymon Piotr stał, i grzał się. Rzekli mu tedy: Czy i ty nie jesteś z uczniów jego? A on się zaparł, i rzekł: Nie jestem. Rzecze mu jeden ze sług najwyższego kapłana, krewny tego, któremu Piotr uciął ucho: Czyż ja ciebie nie widziałem z nim w ogrodzie? Znowu więc Piotr zaparł się, a natychmiast kur zapiał. Przyprowadzają tedy Jezusa od Kajfasza do pretorium, a było rano. I sami nie weszli do pretorium, aby się nie zmazali, ale żeby mogli pożywać Paschę. Tak więc Pilat wyszedł do nich na zewnątrz, i rzekł: Co za skargę przynosicie przeciw temu człowiekowi? Odpowiedzieli, i rzekli mu: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie. Rzekł im więc Pilat: Weźcie go wy, a według Zakonu waszego osądzcie go. Rzekli mu tedy żydzi: Nam nie wolno nikogo zabijać. Aby się wypełniły słowa Jezusa, które powiedział, oznajmiając, jaką śmiercią miał umrzeć. Wyszedł więc Pilat znowu do pretorium i wezwał Jezusa i rzekł mu: Tyś jest król żydowski? Odpowiedział Jezus: Sam od siebie to mówisz, czy też inni powiedzieli ci o mnie? Odpowiedział Pilat: Czyż ja żydem jestem? Naród twój i najwyżsi kapłani wydali mi ciebie; coś uczynił? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi walczyliby pewnie, żebym nie był wydany żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. Rzekł mu tedy Pilat: Toś ty jest król? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, że ja jestem królem. Jam się na to narodził, i na to przyszedłem na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego. Rzecze mu Pilat: Co to jest prawda? A gdy to powiedział, znowu wyszedł do żydów i mówi im: Ja żadnej winy w nim nie znajduję. Lecz macie zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na Paschę; chcecie

tedy, żebym wam wypuścił króla żydowskiego? Znowu więc wszyscy zawołali, mówiąc: Nie tego, ale Barabasa! A Barabasa był zbójcą. Wtedy więc Pilat wziął Jezusa, i ubiczował. A żołnierze upłótszy koronę z ciernia, włożyli mu na głowę, i przyodziali go szatą szkarłatną. I przychodzili do niego, i mówili: Witaj, królu żydowski! I bili go po twarzy. Wszedł więc znowu Pilat na zewnątrz, i rzecze im: Oto wam go wyprowadzam abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję. (Wszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę i szatę szkarłatną). I rzecze im: Oto człowiek. Gdy go więc ujrzeli najwyżsi kapłani i słudzy, zawołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Rzecze im Pilat: Weźcie go wy, i ukrzyżujcie, bo ja w nim winy nie znajduję. Odpowiedzieli mu żydzi: My Zakon mamy, a według Zakonu powinien umrzeć, bo się synem Bożym czynił. Gdy więc Pilat usłyszał te słowa, bardziej się przeląkł. I wszedł znowu do pretorium, i rzekł do Jezusa: Skąd ty jesteś? Lecz Jezus nie dał mu odpowiedzi. Rzecze mu więc Pilat: Do mnie nie mówisz? Nie wiesz, że mam moc ukrzyżować cię, i mam moc wypuścić cię? Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy nade mną, gdyby ci z góry nie było dane. Dlatego, który mię tobie wydał, większy grzech ma. I odtąd Pilat starał się go wypuścić. Lecz żydzi wołali, mówiąc: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim; każdy bowiem, co się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi. Pilat więc usłyszawszy te słowa, wyprowadził Jezusa przed pretorium, i usiadł na stolicy sądowej, na miejscu, które zowią Litostrotos, a po żydowsku Gabbata. A był to dzień przygotowania Paschy, godzina prawie szósta. I mówi żydom: Oto król wasz. A oni zawołali: Strać, strać, ukrzyżuj go! Rzecze im Pilat: Króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli najwyżsi kapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza. Wtedy więc wydał go im, aby był ukrzyżowany. I wzięli Jezusa, i wyprowadzili. A niosąc krzyż, wyszedł na to miejsce, które nazywają Trupia Głowa, a po żydowsku Golgota. Tam go ukrzyżowali, a z nim innych dwóch, z jednej i z drugiej strony, a w pośrodku Jezusa. Napisał zaś Pilat i tytuł, i umieścił nad krzyżem. Było zaś napisane: JEZUS NAZAREŃSKI KRÓL ŻYDOWSKI. Ten więc napis czytało wielu żydów, gdyż blisko miasta było miejsce, gdzie był ukrzyżowany Jezus; a było napisane po hebrajsku, po grecku i po łacinie. Mówili więc Pilatowi najwyżsi kapłani żydowscy: Nie pisz: Król żydowski, ale że on powiedział: Jestem królem żydowskim. Odpowiedział Pilat: Com napisał, napisałem. Żołnierze więc, gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty jego (i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część) i suknię. A była suknia nieszyta, od wierzchu całodziana. Rzekli tedy jeden do drugiego: Nie krajmy jej, ale rzućmy o nią losy, czyja ma być; żeby się wypełniło Pismo, które mówi: „Podzielili sobie szaty moje, a o suknię moją los rzucili”. I to więc żołnierze uczynili. A stały obok krzyża Jezusowego matka jego i siostra matki jego, Maria Kleofasowa, i Maria Magdalena. Gdy więc ujrzął Jezus matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, mówi matce swojej: Niewiasto, oto syn twój. Potem mówi uczniowi: Oto matka twoja. I od tej chwili wziął ją uczeń do siebie. Potem, wiedząc Jezus, że wszystko się już wypełniło, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę. A było tam naczynie postawione, pełne octu; oni tedy włożywszy na hizop gąbkę pełną octu, podali do ust jego. Jezus więc, gdy przyjął ocet, rzekł: Wykonało się. I skłoniwszy głowę, oddał ducha. Żydzi tedy (ponieważ był to dzień Przygotowania), aby na szabat nie zostały ciała na krzyżu (albowiem był to wielki ów dzień szabatu), poprosili Pilata, aby połamano im golenie, i zdjęto ich. Przyszli więc żołnierze, i pierwszemu połamali golenie i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany. Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy ujrzeli, że już umarł, nie łamali goleni jego, ale jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok jego, a natychmiast wyszła krew i woda, ten zaś, który widział dał świadectwo, i prawdziwe jest świadectwo jego. A on wie, że prawdę mówi, abyście i wy wierzyli. Albowiem to się stało, aby się wypełniło Pismo: „Nie będziecie łamać kości jego”. I znowu inne Pismo mówi: „Zobaczą, kogo przebodli”. Potem zaś poprosił Pilata Józef z Arymatei (przeto że był uczniem Jezusowym, lecz tajemnym z bojaźni przed żydami), żeby mógł zdjąć ciało Jezusowe. I pozwolił Pilat. Przyszedł więc, i zdjął ciało Jezusowe. Przybył też i Nikodem, który niegdyś przyszedł był w nocy do Jezusa, niosąc mieszaninę mirry i aloesu około stu funtów. Wzięli więc ciało Jezusowe, i obwiązali je

*z wonnościami w prześcieradła, jak żydzi mają zwyczaj grzebać. A na miejscu, gdzie został ukrzyżowany, był ogród, w ogrodzie zaś grób nowy, w którym jeszcze nikt nie był położony. Tam więc, ponieważ grób był blisko, z powodu żydowskiego dnia Przygotowania, położyli Jezusa.*

---

## **1 kwietnia, Wielki Czwartek - Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 4, 16-21)**

### ***Jezus w Nazarecie***

*Jezus przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabat udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza.*

*Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana.*

*Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli.*

### **Refleksja:**

*Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana.*

Duch Święty wskazuje Jezusowi fragment Pisma do przeczytania. Tekst odczytany przez Niego dotyczy Jego posłannictwa na ziemi. Potem Chrystus wypowiada słowa: *Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli.* Pytanie, czy Żydzi zrozumieli to?

Duch Święty prowadzi również każdego z nas. Mówi do nas, tylko wsłuchajmy się w Jego słowa. Otwórzmy się na niego jak Jezus. Spróbujmy pójść za nimi, mimo, że nie do końca jesteśmy pewni, co z nich wyniknie. Tylko słuchajmy i ufajmy.

---

## **31 marca, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 26, 14 - 25)**

(Mt 26,14-25)

Jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów i rzekł: Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam. A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać. W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia? On odrzekł: Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka, i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami. Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. Z nastaniem wieczoru zajął miejsce u stołu razem z dwunastu. A gdy jedli, rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was mnie zdradzi. Bardzo

tym zasmuceni zaczęli pytać jeden przez drugiego: Chyba nie ja, Panie? On zaś odpowiedział: Ten, który ze Mną rękę zanurza w misie, on Mnie zdradzi. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził. Wtedy Judasz, który Go miał zdradzić, rzekł: Czy nie ja, Rabbi? Odpowiedział mu: Tak jest, ty.

### Refleksja o. Kamila:

Zdrada Judasza. Iskariota idzie do arcykapłanów i wydaje Jezusa. Oto spełnia się proroctwo. Jedna z najbardziej traumatycznych scen w biblii. Jezus jednocześnie wypowiada słowa, które trudno rozszyfrować – Biada temu człowiekowi, byłoby lepiej, gdyby się w ogóle nie narodził. Czy Judasz musiał to zrobić? Czy z góry to było wszystko zaplanowane i wpisane w misję Chrystusa? Do dziś się zastanawiamy, szukamy odpowiedzi. Judasz jednak był konsekwentny, nie kochał Jezusa. Dla niego był tylko odskocznią, człowiekiem, przy którym mógł się pokazać. Nie zmienił swojego serca, nie oddał się w ręce Jezusa. Zło tylko w nim rosło. Ostatecznie doszło do zdrady. Obyśmy nigdy sami nie byli Judaszami.

### 30 marca, wtorek – Ewangelia wg. św. Jana (J 13, 21 - 33. 36-38)

(J 13,21-33.36-38)

Jezus w czasie wieczerzy z uczniami swoimi doznał głębokiego wzruszenia i tak oświadczył: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeden z was Mnie zdradzi. Spoglądali uczniowie jeden na drugiego niepewni, o kim mówi. Jeden z uczniów Jego - ten, którego Jezus miłował - spoczywał na Jego piersi. Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: Kto to jest? O kim mówi? Ten oparł się zaraz na piersi Jezusa i rzekł do Niego: Panie, kto to jest? Jezus odparł: To ten, dla którego umaczam kawałek /chleba/, i podam mu Umoczywszy więc kawałek /chleba/, wziął i podał Judaszowi, synowi Szymona Iskarioty A po spożyciu kawałka /chleba/ wszedł w niego szatan. Jezus zaś rzekł do niego: Co chcesz czynić, czyń prędkiej. Nikt jednak z biesiadników nie rozumiał, dlaczego mu to powiedział. Ponieważ Judasz miał pieczę nad trzosem, niektórzy sądzili, że Jezus powiedział do niego: Zakup, czego nam potrzeba na święto, albo żeby dał coś ubogim. A on po spożyciu kawałka /chleba/ zaraz wyszedł. A była noc. Po jego wyjściu rzekł Jezus: Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony. Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą, to i Bóg Go otoczy chwałą w sobie samym, i to zaraz Go chwałą otoczy. Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale - jak to żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię - dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie. Rzekł do Niego Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Odpowiedział mu Jezus: Dokąd Ja idę, ty teraz za Mną pójść nie możesz, ale później pójdziesz. Powiedział Mu Piotr: Panie, dlaczego teraz nie mogę pójść za Tobą? życie moje oddam za Ciebie. Odpowiedział Jezus: życie swoje oddasz za Mnie? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Kogut nie zapieje, aż ty trzy razy się Mnie wyprzesz.

### Refleksja o. Kamila:

Oto nadchodzi ta chwila, kiedy ma się wszystko dokonać. W czasie wieczerzy Jezus zapowiada swoją śmierć. Mówi do Piotra, że ten się go wyprze, daje znak Judaszowi, tuli do siebie Jana. Cały Boży Plan zbawienia osiąga szczytowy moment. Jezus wie co robić. Uczniowie czują przerażenie. Nadchodzi dla nich czas próby. Wiedzą, że teraz nastał moment na weryfikację ich miłości. Jak wiemy wszyscy, z wyjątkiem Judasza go przeszli. Jezus jest dla nich sensem życia, mimo chwilowego zwątpienia, lęku, doskonale wiedzą, że to jedyna ich nadzieja.

**29 marca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Jana (J 12, 1-11)**

### ***Uczta w Betanii***

*Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych. Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta usługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. Maria zaś wzięła funt szlachetnego, drogiego olejku nardowego i namaściła Jezusowi stopy, a włosami swymi je otarła. a dom napelnił się wonią olejku. Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z Jego uczniów, ten, który Go miał wydać: «Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?» Powiedział zaś to nie dlatego, że dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem i mając trzos, wykradał to, co składano. Na to rzekł Jezus: «Zostaw ją! Przechowała to, aby [Mnie namaścić] na dzień mojego pogrzebu. Bo ubogich zawsze macie u siebie, Mnie zaś nie zawsze macie». Wielki tłum Żydów dowiedział się, że tam jest; a przybyli nie tylko ze względu na Jezusa, ale także by ujrzeć Łazarza, którego wskrzesił z martwych. Arcykapłani zatem postanowili zabić również Łazarza, gdyż wielu z jego powodu odłączyło się od Żydów i uwierzyło w Jezusa.*

### **Refleksja:**

Wokół Jezusa gromadzą się ludzie. Maria i Łazarz – przyjaciele, Judasz Iskariota – fałszywy przyjaciel i Arcykapłani – wrogowie.

Jezus to widzi i czyje, jednak nie ucieka przed wrogami, nie oddala Judasza, bo wie, że musi się wypełnić Wola Boga. Przygotowuje się do największego aktu miłości wobec Swoje Ojca i wobec nas.

Chrystus darzy nas nieskończoną miłością, bo dla niej oddaje za nas życie. My prawdopodobnie tego nie zrozumiemy do chwili śmierci. Jednak dziękujemy mu w każdej sekundzie naszego życia. Każdym oddechem, każdym uderzeniem serca, każdą radością i każdym smutkiem. Dziękujemy Mu za Jego bezgraniczną miłość do nas.

---

**28 marca, niedziela – Ewangelia wg. św. Jana (J 12, 12-16)**

### ***Uroczysty wjazd do Jerozolimy***

*Nazajutrz wielki tłum, który przybył na święto, usłyszawszy, że Jezus przybywa do Jerozolimy, wziął gałązki palmowe i wybiegł Mu naprzeciw. Wołali: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie oraz «Król izraelski!» A gdy Jezus znalazł osiołka, dosiadł go, jak jest napisane: Nie bój się, Córo Syjońska! Oto Król twój przychodzi, siedząc na osłędzie. Z początku Jego uczniowie tego nie zrozumieli. Ale gdy Jezus został uwielbiony, wówczas przypomnieli sobie, że to o Nim było napisane i że tak Mu uczynili.*

### **Refleksja:**

W Ewangelii św. Jana tłum wiwatuje na cześć Jezusa. Wygląda na to, że Jezus został przyjęty jako Król izraelski. Naród najchętniej nałożyłby Mu na skronie koronę ze złota. Czekali na wyzwoliciela spod rzymskiej niewoli. Nie rozpoznali Boga, który im przyniósł wyzwolenie z niewoli złego. Oczekiwali kogoś innego, a przyszedł do nich Sam Bóg. Nie unieśli tego.

My też czasami oczekujemy, chociażby na rzeczy nie do końca nam potrzebne, a nie zauważamy i nie rozpoznajemy rzeczy istotnych. Spróbujmy czasami się przyjrzeć samej sobie, naszym oczekiwaniom i pragnieniom. Czy jednak nie warto cieszyć się dobrem, które otrzymujemy codziennie? Tylko chciejmy je zauważyć.